

Dobry czas dla Polski

|| Rozmowa z profesorem Kazimierzem Wiatrem, senatorem RP o kończącej się kadencji parlamentu ||

Minione cztery lata były czasem intensywnej pracy w Sejmie i Senacie, niejednokrotnie obrady kończyły się późno w nocy. Uchwalono również wiele kluczowych ustaw, które diametralnie zmieniły życie Polaków. Zgodzi się Pan z twierdzeniem, że była to wyjątkowa kadencja?

Minione cztery lata były wyjątkowe jeśli weźmiemy pod uwagę całe ostatnie trzydzieściolecie. Kiedy minęło 20 lat od obrad okrągłego stołu wiele osób porównywało ten czas do dwudziestolecia międzywojennego. Niestety to porównanie wówczas nie było dla naszego czasu korzystne. Dziś, po kolejnych dziesięciu latach, jesteśmy w zupełnie innym miejscu. Polska się rozwija bardzo dynamicznie. Jednocześnie jako Rząd Prawa i Sprawiedliwości, wspierany przez większość w Sejmie i w Senacie, udowodniliśmy, że można być wiernym wartościom chrześcijańskim, przesłankom kulturowym, solidarności międzyludzkiej, a jednocześnie odnosić duże sukcesy gospodarcze i polityczne. To moje generalne spostrzeżenie, które potwierdzają przedsięwzięcia przeprowadzone w ostatniej czterolatce: wzrost gospodarczy, wsparcie socjalne, pozycja międzynarodowa, rozwój wielu obszarów życia społecznego i wiele innych.

A Pana sukcesy?

Patrzę na ten czas z perspektywy pracy państwowej. Gdy trzymam właśnie moją ulotkę wyborczą sprzed czterech lat to czytam w niej: 500 zł na każde dziecko, obniżenie wieku emerytalnego, skierowanie siedmiolatków do szkoły. Owszem, cztery lata temu odczuwałem swoisty lęk, czy uda nam się to wszystko zrobić. Dziś jednak mogę mówić o dużym sukcesie, który jednak nie przyszedł łatwo. Trzeba również pamiętać, że od pierwszego dnia po wyborach mieliśmy do czynienia z falą agresji i hejtu. Mam duże doświadczenie życiowe i w pracy publicznej. Od 1980 roku działałem na rzecz spraw społecznych i publicznych w wymiarze ogólnopolskim. Ale z taką agresją słowną, takim hejtem, nigdy wcześniej się nie spotkałem. To nie pomagało nam w działaniu. Dawniej owszem język był ostry, wszyscy pamiętają pogardliwe stwierdzenie Donalda Tuska o moherowych beretach, które lekceważyły ludzi mających tradycyjne wartości i ludzi religijnych. Czy są to osoby niezasługujące na szacunek? To są ludzie, Polki i Polacy. Prawu i Sprawiedliwości udało się obronić przed odpowiedzią agresją na agresję. Wobec tej manifestowanej wrogości zawsze starałem się widzieć w swoich adwersarzach człowieka. Jest to postawa chrześcijańska, aby odróżnić człowieka od zła, które czyni.

Która z ustaw w tej kadencji Senatu była najważniejsza?

W mojej opinii najważniejsza była ustawa o 500+. Od wielu lat byłem blisko tych spraw. Jestem współautorem raportu o sytuacji polskich rodzin z 1998 roku. Rok później współtworzyłem program polityki prorodzinnej państwa. W tych gremiach, gdzie opracowywaliśmy te dokumenty, zastanawialiśmy się jak dostrzec to, że rodzice ponoszą ogromny ciężar wychowania dzieci, także w wymiarze materialnym. Były wtedy takie pomysły, żeby do PIT-u razem ze współmałżonkiem dopisywać dzieci. Dziś jednak wiemy, że jest wiele takich rodzin, dla których byłoby to nieskuteczne. Dlatego bardzo się ucieszyłem, że program 500+, o którym mówiliśmy przed wyborami, był właśnie sformatowany bardzo podmiotowo. Nie było ważne, czy ktoś zarabia dużo czy mało. Wychowanie dzieci to ogromny ciężar, ale także bardzo ważna działalność państwowotwórcza. To przecież są przyszli pracownicy, pracodawcy, urzędnicy, politycy, sportowcy etc. To przyszłość naszego państwa. 500+ to szacunek dla wszystkich rodziców, którzy wychowują dzieci. To nie jest dodatek socjalny, tylko jest to właśnie dodatek szanujący rodziców, choć w małej części rekompensujący ponoszone koszty i ciężary. Ten dodatek ma także wymiar zachęty demograficznej. W moim przekonaniu przede wszystkim musimy patrzeć na docenienie roli rodziców, którzy wychowują dzieci, a także docenienie roli rodzin wielodzietnych. Jako profesor, nauczyciel akademicki mam na uczelni znajomych, którzy mają wiele dzieci, piątkę a nawet szóstkę, i są z tego bardzo dumni. W grupie osób zarabiających nieco więcej ta dietność jest coraz częściej większa.

Wspomniał Pan kiedyś, że mamy do czynienia z cudem gospodarczym w Polsce. Nie są to słowa jednak nieco na wyrost?

Z pełną odpowiedzialnością możemy mówić o cudzie gospodarczym na przestrzeni ostatnich czterech lat. Mamy rekordowo niskie bezrobocie. Wzrost gospodarczy Polski przekracza 5 procent, a cztery lata temu wynosił zaledwie 2,4 procenta. Nasz cud gospodarczy jest oparty na szacunku dla człowieka. Mamy ogromny postęp w procesie likwidacji ubóstwa. Zdecydowana większość Polaków mądrze zainwestowała pieniądze z 500+. Każda rodzina ma inne potrzeby i priorytety, dlatego wspaniałe jest to, że te środki nie były znakowane, nie były w formie bonów.

Kolejnym aspektem, na który pragnę zwrócić uwagę są małe i średnie przedsiębiorstwa, które w wielu krajach są hołubione. U nas też to się dzieje! Mamy w Polsce coraz więcej firm globalnych, które kooperują z małymi przed-

siębiorstwami. Znam wiele takich przykładów z dziedziny informatycznej, którą zajmuję się zawodowo. To ma również miejsce w Tarnowie. Mamy wiele firm informatycznych. Są mikroprzedsiębiorstwa, ale są również firmy zatrudniające 20-30 osób. One wszystkie wypełniają tę przestrzeń aktywności. W Senacie jestem szefem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, gdzie sprawa edukacji i szkolnictwa wyższego jest mi szczególnie bliska. Staramy się, aby w Tarnowie szkolnictwo podstawowe, średnie, ale również szkoły wyższe były na jak najlepszym poziomie, z odpowiednio dużym spektrum zawodów. Warto pamiętać, że studiowanie w Tarnowie ma tę zaletę, że studenci są blisko swoich rodzin, a potem jako absolwenci uczelni zakładają swoje firmy tutaj, tutaj tworzą miejsca pracy. Tarnów ma dobrą perspektywę. Doskonale wiemy, że koszty utrzymania tutaj są znacznie niższe niż w Warszawie, czyli produkty wytwarzane w mieście u stóp Góry św. Marcina są tańsze, konkurencyjne, ale również i bardzo dobre, gdyż młodzież jest dobrze wykształcona.

Generalnie Polska stała się bardziej przyjazna dla biznesu. Miałem swego czasu dużą przyjemność kilkukrotnie rozmawiać z premierem Mateuszem Morawieckim właśnie o ułatwieniach dla przedsiębiorców. Owszem zdaję sobie sprawę z tego, że opinie są podzielone i jest wiele spraw do nadrobienia. Ale rząd PiS to również nowe otwarcie dla biznesu, próba przebudowy świadomości urzędników. Urzędnicy, pracownicy skarbowki mają być pozytywnie nastawieni wobec przedsiębiorców.

Na czym ta otwartość polega?

Pierwszy przykład z brzegu. Jeśli ktoś raz się pomyli, to nie od razu dostaje karę. Szczególnie małe, nowe firmy nie mają doświadczenia. Trudno wymagać, aby każdy nowy przedsiębiorca od razu zatrudniał renomowanych księgowych. Każdy ma prawo do pomyłki. Kara nie może zabijać przedsiębiorczości. Kolejnym przykładem rządowego wsparcia dla biznesu jest obniżenie podatku CIT dla małych firm z 19 procent do 15, a potem do 9 procent. Jednak tych udogodnień jest więcej, z których firmy korzystają w różnym zakresie. Rząd PiS zbudował pozytywną atmosferę wokół gospodarki i biznesu. To potwierdzają dane. Dziś wzrost gospodarczy przekracza 5 procent. Przed naszymi rządami ten wzrost był zaledwie na poziomie 2,4 procent. Te liczby o czymś świadczą. Owszem, ten wynik nie byłby możliwy gdyby nie przedsiębiorczość Polaków, którzy chcą pracować i chcą się rozwijać, nie boją się czasem i zaryzykować.

Po raz pierwszy Polska będzie miała zrównoważony



budżet. To również pokłosie tego cudu gospodarczego?

Zdecydowanie tak. Zbilansowanie wpływów i wydatków wynika z determinacji rządu. Rząd PiS z jednej strony mając przeciw sobie ogromną agresję, protesty na ulicach i w Sejmie, uszanował demokratyczne prawo opozycji, ale z drugiej strony budował zręby państwa sprawnego. Sprawne państwo cechuje skuteczność egzekwowania prawa i podatków. Dlaczego mieliśmy taki duży problem z rozwojem niektórych gałęzi biznesu? Otóż byli tacy, którzy działali nieuczciwie, nie płacili VAT-u i ich produkty były tańsze. Natomiast uczciwi, którzy płacili podatki często rozwijali się zdecydowanie wolniej. Egzekwowanie podatków, walka z mafiami wатовskimi spowodowała właśnie tak dobry stan finansów państwa. Już w styczniu 2016 roku wpływy z podatku VAT skokowo wzrosły. Już sama zmiana rządów wpłynęła na to, że ci, którzy popełniali przestępstwa sami się ograniczyli z uwagi na prawdopodobną nieuchronność kary. Właśnie wpływy z tego tytułu stopniowo ograniczały deficyt, aż w końcu udało się zbilansować budżet państwa.

Na te dobre wyniki może negatywnie wpłynąć obniżenie wieku emerytalnego?

Obniżenie wieku emerytalnego to kolejna zrealizowana obietnica Prawa i Sprawiedliwości. Owszem, jest to duży wysiłek finansowy państwa, jednak jako Polska musimy dbać o obywateli. Mamy przecież ogromny szacunek dla kobiet. Dziwił nas te trendy występujące za granicą... Podniesienie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn przez poprzedni rząd było bardzo złe. Dla kobiet oznaczało to podniesienie wieku emerytalnego z 60 do 67 lat! Dziś natomiast każdy ma wybór czy chce i czy jest w stanie pracować dłużej.

To również element budowy zaufania do państwa, do polityków. Inaczej bowiem działał rząd PO-PSL. Premier Donald Tusk deklarował, że nie będzie podwyżki wieku emerytalnego,

ale ostatecznie takie podwyższenie miało miejsce. Prawo i Sprawiedliwość jest natomiast wiarygodne. Poza przykładami, które wymieniłem wcześniej, przypomnę, że w naszym programie była również likwidacja gimnazjów. Była to odpowiedź na wielkie społeczne oczekiwania w tym zakresie. Pamiętamy liczne niedobre w tym obszarze przypadki.

Skoro wspominał Pan o edukacji, to czy aby na pewno rozpoczęcie nauki przez dzieci dopiero w wieku 7 lat jest dobre?

Oczywiście, że dzieci w wieku 4-5 lat są mądrzejsze niż to było dawniej, ale obecnie później osiągają pewną dojrzałość emocjonalną. Ta niedojrzałość emocjonalna powoduje, że trudniej jest w tym wieku budować u dzieci struktury wiedzy i umiejętności. Ponadto tymi mniejszymi dziećmi jest łatwiej manipulować. Mamy przecież lobby wczesnej edukacji seksualnej, wprowadzanie zaleceń WHO, czy też wszelkie dążenia środowisk LGBT, które pokazują po co według niektórych jest obniżenie wieku szkolnego. Uznanie rodziców jako pierwszych wychowawców, którzy mają absolutne prawo do kontrolowania tego, jak dzieci są wychowywane, w poszanowaniu ich przekonań, także religijnych, jest sprawą zasadniczą. Oczywiście są dzieci bardzo zdolne i rodzice mogą zdecydować, że wcześniej idą do szkoły. To jest dobre rozwiązanie.

Jak Pana praca przekłada się na Tarnów i Ziemię Tarnowską?

Cieszę się, że udało mi się doprowadzić, aby w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie znalazł się węzeł najszybszej sieci internetowej w Polsce. Polski Internet Optyczny Pionier to ogólnopolska szerokopasmowa sieć optyczna o przepustowości Nx10Gb/s stanowiąca bazę dla badań naukowych i prac rozwojowych oraz usług dla społeczeństwa informacyjnego. Węzeł tej sieci znajduje się właśnie w tarnowskiej PWSZ skąd są wyprowadzone odpo-

wiednie linki do Krakowa i Rzeszowa. Jest to sieć, która osiągnęła już niezawodność na poziomie 99,999 procent czyli przez 365 dni w roku wszystkie węzły działały praktycznie przez 24 godziny na dobę. Taki właśnie Internet mamy w Tarnowie, z którego korzysta nie tylko PWSZ, ale również inne podmioty. Doprowadzenie tego super szybkiego Internetu powoduje, że pracownicy nauki w PWSZ mogą prowadzić obliczenia z Tarnowa na najszybszym superkomputerze, który znajduje się w Cyfronecie na AGH w Krakowie. Miałem przyjemność uczestniczyć w budowie tego superkomputera (38. na liście najszybszych komputerów na świecie) i kierować tym przedsięwzięciem.

Wspieram rozwój szkolnictwa wyższego w Tarnowie i powstawanie nowych kierunków kształcenia. Kierowałem Konwentem PWSZ w Tarnowie. W Tarnowskim Towarzystwie Naukowym, którego jestem inicjatorem i prezesem, spotykają się pracownicy i studenci prawie wszystkich tarnowskich uczelni. Wspomnę jeszcze o konkursie, który jest mi szczególnie bliski. Tarnowskie Towarzystwo Naukowe organizuje otwarte spotkania na tematy ważne i ciekawe, wydaje Zeszyty Naukowe TTN oraz organizuje konkurs naukowy Perły Tarnowa, w którym nagradzamy najlepsze prace licencjackie, inżynierskie, magisterskie i doktorskie, które mają elementy naukowe. Konkurs co roku cieszy się dużą popularnością. Doskonale pamiętam wystąpienie jednej z laureatek – pani magister, która podkreśliła, że ta nagroda zdecydowała, iż podejmie studia doktoranckie.

Niezwykle ważne są innowacje w gospodarce. Tarnów i Ziemia Tarnowska ma swoją specyfikę, którą należy wykorzystywać. Mamy Zakłady Mechaniczne, Grupę Azoty, które mają swoje centra badawczo-rozwojowe, w których bardzo dużo się dzieje. Jestem szefem rady naukowej Zakładów Mechanicznych – doradzamy i przyglądamy się temu co dzieje się w laboratoriach. W zakładach zbrojeniowych musi być innowacyjność. Polska kupuje dużo uzbrojenia od zagranicznych partnerów, ale równocześnie dba o rozwój polskiej myśli zbrojeniowej. Warto też wspomnieć o Tamelu, w którym prowadziłem intensywne prace badawcze i wdrożeniowe w zakresie techniki komputerowej i sterowania.

To zaledwie parę przykładów, trudno wstąpić w krótkim czasie opowiedzieć. Staramy się, aby rozwiązania stanowiące w Warszawie były jak najbardziej przyjazne dla Ziemi Tarnowskiej. Promujemy Tarnów i Ziemię Tarnowską w całej Polsce. Staramy się, aby walory tego miejsca były jak najlepiej znane i wykorzystywane.

Điękuję za rozmowę. |||